Oszczędzanie

Mały Kamil ma trzy lata. Umie dobrze liczyć ale tylko do trzech. Nie przeszkadzało mu to w oszczędzaniu pieniędzy. Ma swoją własną skarbonkę do której zbiera pieniądze, jakie czasami udaje mu się dostać. Czasami od mamy, czasami od taty, czasami od babci, czasami od dziadka. Niestety Kamil nie umiał sam policzyć pieniędzy jakie nazbierał. Dlatego, gdy chciał przeliczyć swoje pieniądze prosił o pomoc swojego tatę.

- Tato, tato, przeliczymy moje pieniądze?
- Przecież liczyliśmy je wczoraj, pamiętasz, doliczyliśmy się pięćdziesięciu trzech złotych i trzech groszy – dziwił się tato.
- Ale ja dzisiaj dostałem dwa złote od babci i dwa złote od dziadka – wyjaśniał Kamil dodając – więc musimy jeszcze raz przeliczyć.
- Skoro dostałeś dwa złote od dziadka i dwa złote od babci to razem dostałeś ….. – tato nie dokończył zdania oczekując, że syn go w tym wyręczy.

Kamil nie był chętny na dokończenie zdania. Po prostu nie wiedział ile to jest dwa złote plus dwa złote. Umiał liczyć tylko do trzech. Zresztą nie interesowało go ile pieniędzy dali mu dziadkowie ale ile wszystkich pieniędzy ma w skarbonce.

- Ja chcę wiedzieć ile teraz będę miał razem pieniędzy, z tymi które dostałem od babci i dziadka, czy już wystarczy na rower? – dopytywał się chłopiec.
- Nie musimy jeszcze raz liczyć twoich oszczędności. Wystarczy, że do oszczędności z wczoraj dodamy cztery złote – poinformował tato.
- Dlaczego cztery?- zastanawiał się Kamil.
- Ponieważ dwa i dwa to razem cztery – wyjaśnił tato dodając – jak te cztery złote dodamy do tego co miałeś w skarbonce wczoraj, a jak zapewne pamiętasz naliczyliśmy pięćdziesiąt trzy złote i trzy grosze, to razem teraz masz pięćdziesiąt siedem złoty i trzy grosze – powoli i uważnie wyjaśniał tato.

Kamil najwyraźniej nie był zainteresowany wyliczeniami taty. Ciągle ciekawiło go, czy nazbierał wystarczająco pieniędzy by kupić rower.

- I czy to już wystarczy na zakup roweru?
- Obawiam się że jeszcze nie, to co nazbierałeś wystarczy raczej tylko na jedno koło – szczerze przyznał tato.
- Czyli muszę jeszcze nazbierać na drugie koło? – dopytywał się Kamil.
- Niestety jeszcze więcej, musimy kupić ci rower, który będzie miał nie dwa, a cztery koła – wyjaśnił tato.
- To ile ja jeszcze muszę zbierać? – zmartwionym, smutnym i zniecierpliwionym głosem zapytał Kamil.
- A ile czasu zbierałeś na to jedno koło? – zapytał tato.
- Oj długo, bardzo długo – użalał się Kamil.
- Długo!? – dziwiła się tato – przecież masz skarbonkę zaledwie od tygodnia.
- No właśnie mam ją już tydzień, a nie udało mi się jeszcze nazbierać na cały rower – żalił się chłopiec.
- Teraz idzie zima, nie będzie można jeździć rowerem, do wiosny na pewno uda ci się nazbierać na rower – ciągle pocieszał tato.
- A ile jeszcze będzie tygodni do wiosny? – nieoczekiwanie zapytał Kamil.
- Do wiosny mamy jeszcze trzy miesiące, czyli jakieś 12 tygodni – szybko obliczył tato.
- Czyli na wiosnę będę mógł kupić taki super rower, który będzie miał dwanaście kół – ucieszył się Kamil.

Mędruś

wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026